

Remigiusz Sobański

Kryzys czy odrodzenie nauki prawa kanonicznego?

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 24/1-2, 23-36

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS REMIGIUSZ SOBAŃSKI

KRYZYS CZY ODRODZENIE NAUKI PRAWA KANONICZNEGO? *

Po promulgacji Kodeksu...

Wśród nauk — kościelnych i niekościelnych — których rozwój wpłynął na treść i kształt uchwał Soboru Watykańskiego II, na próżno szukalibyśmy kanonistyki. Siły, które zadecydowały o orientacji Soboru na pewno nie zostały wykute w warsztatach kanonistycznych. Tak zwana nowa teologia, która — acz zagłuszona — rozbrzmiewała w naukach kościelnych coraz szerszym echem, nie znalazła w kanonistyce żadnego rezonansu. Nastąpiło wręcz ostentacyjne dystansowanie się teologów od kanonistów, co gorsze: wyobcowanie prawa z życia Kościoła. Alarmujące wyniki badań Gabriela Le Bras wykazywały jakże małą efektywność prawa kościelnego w życiu wiernych. Trendy antyjurydyczne w Kościele katolickim tak się nasilały, że stały się zaskoczeniem nawet dla niekatolików¹. Przestrzegano prawa niejako z konieczności, ze względu na dyscyplinę i z tradycyjnej lojalności, ale bez wewnętrznego, osobistego do niego stosunku. Stosunek taki zachowała część gorliwego kleru, który w sposób pryncypialny i konsekwentny egzekwował je nie bacząc na skutki, jaki ta twarda, acz owiana najlepszymi intencjami postawa, pociąga za sobą dla wiernych². Oczywiście, sytuacja ta — której tu nie trzeba szerzej opisywać ani udawadniać — nie została spowodowana tzw. nową teologią. Teologia ta, która doprowadziła potem do Soboru Watykańskiego II, wyrosła z pewnej sytuacji kościelnej, a konkretnie z refleksji nad stosunkiem pojęcia wiary do jej doświadczenia³.

W dziedzinie prawa kościelnego momentem istotnym, wyciskającym swoje piętno na kanonistykę dziesięcioleci przedsoborowych była promulgacja Kodeksu Prawa Kanonicznego. Stanowił on bez-

* Referat wygłoszony w dniu 18.2.1980 w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie podczas ogólnopolskiego sympozjum kanonistów.

¹ Por. H. Dombois, *Kirchenrechtliche Betrachtungen nach dem Konzil*, w: *Die Autorität der Freiheit...*, wyd. J. Ch. Hampe, München 1967, II, 529.

² H. Dombois, tamże,

³ M. Schoff, *Przetom w teologii katolickiej. Początki, drogi, perspektywy*, Kraków 1972, 195.

sporny, imponujący owoc nowoczesnej techniki kodyfikacyjnej i jako taki mógł się śmiało pokazać wśród dumnych pomników zapoczątkowanej u zarania XIX w. ery kodyfikacji. Pamiętać trzeba, że tę wysoką rangę zapewniła mu jego forma, ujmująca zwięźle ogromny materiał prawny. Przynosząc zmianę formy, nie wprowadzał reformy prawa, poza miarą nieuniknioną przy porządkowaniu materiału, nowej jego systematyzacji i dążności do przedstawienia go w sposób możliwie klarowny.

Promulgacja kodeksu wyzwoliła obfitą twórczość kanonistyczną — zarówno w dziedzinie komentarzy, podręczników jak i monografii. Produkcja ta wygląda imponująco, na dłuższą metę nie zdołała jednak zatuszować zubożenia kościelnej myśli prawnej. Kodeks, podparty dekretami nakazującymi analityczny i systematyczny wykład kanonów⁴ ustawił naukę prawa kościelnego. *Quid iuris* — takie pytanie zaprzętało odtąd umysły kanonistów. Należało poznać obowiązujące prawo i tłumaczyć je według ustalonych w k. 18 reguł interpretacji. Rola kanonistyki ograniczyła się do bezkrytycznej funkcji interpretacji, wykonawczo-usługowej. Nie interesując się pytaniem *quid ius*, nie rozwijała twórczo kościelnej myśli prawnej i w konfrontacji ze świecką kulturą prawną stała bardzo uboga.

Potęgował to wyobcowanie monizm metodologiczny kanonistyki, którego nie przełamało dopuszczenie i nawet protegowanie badań historycznych, wchodzących — zgodnie z k. 18 — w zakres interpretacji obowiązującego prawa, a także archaiczna systematyka przyjęta w kodeksie⁵. Skoncentrowana na komentowaniu formalnie obowiązującego prawa kanonistyka nie tylko wpadła w izolację od rozwoju nauk prawnych, lecz okazała się coraz mniej władna ująć rzeczywistość społeczną Kościoła. Był przecież Kodeks mocno związany z obrazem społeczeństwa zanikającym już w chwili jego ogłoszenia⁶.

Powodowało to coraz mocniejsze oddalenie od teologii i coraz mniejsze jego znaczenie pastoralne. Pojawiło się pytanie — zaakcentowane potem w trakcie prac nad reformą Kodeksu⁷ czy przyjęty w Kodeksie, wzorowany na artykułach i paragrafach świeckich kodyfikacji, sposób ujmowania prawa abstrakcyjnymi, zwięzłymi zdaniem, istotnie odpowiada duchowi prawa kościelnego. Zrodziły się wątpliwości, czy osiągnięte uporządkowanie prawa warte było odejścia od dawnych metod kanonicznych. Bez-

⁴ AAS 9 (1917) 439 oraz 11 (1919) 19.

⁵ H. Dombois, art. cyt. 531. Dodajmy, że systematyka ta pociągnęła daleko idącą redukcję rzeczywistości kościelnej.

⁶ A. Greeley, *Kanonisches Recht und Gesellschaft*, Concilium 5 (1969) 630—637.

⁷ P. Huzing, *Reforma prawa kanonicznego*, Concilium 1965/6, Poznań 1968, 643.

sporny był pożytek dla administracji, ale został on okupiony tym, że abstrakcyjne nowe kanony stały się mniej zrozumiałe dla niekanonistów i trudniej było wiernym znaleźć w nich wskazania („canones”!) dla siebie. Przyjęta w Kodeksie forma kanonów utrudniała dostrzeżenie ich związku z wiarą i jej realizację w życiu wspólnoty. Kanoniści zaś, zajęci formalnymi aspektami prawa a zakładając, że wiąże ono na zasadzie „iussum legitimi principis”, starali się możliwie jasno przedstawić wolę prawodawcy, zaś troskę o to, czy kanony przylegają do faktycznej sytuacji wiernych, pozostawiali poza zakresem własnych zainteresowań⁸. Zaiste, nie te to czasy, w których kanoniści byli prawnikami nie gorszymi niż najwybitniejsi koryfeusze prawa świeckiego i kształtowali historię prawa i doktryn społecznych, a zarazem — co szczególnie wymaga przypomnienia — znajdowali się w czołówce teologicznej ówczesnej Europy, jak tego dowodzą dzieła teologiczne takich dekretystów jak Roland Bandinelli, Omnibonus, Gandulf⁹ i jak to wynika z miejsca, jakie średniowieczni kanoniści zajmują w opracowaniach historii dogmatów¹⁰.

Czy więc była to sytuacja kryzysowa? Czy kanonistyka dorastała do potrzeby i wymogów życia kościelnego? Podejmując to pytanie musimy pamiętać, że stawiamy je z dzisiejszej perspektywy. Nie oceniamy kanonistyki sprzed lat z punktu widzenia czasów dzisiejszych, lecz w świetle naszego współczesnego rozumienia ówczesnej sytuacji urabiamy sobie pogląd na równoczesną tej sytuacji kanonistykę. Tylko takie postawienie sprawy może być pouczające: historia uczy nas życia, gdy w świetle przyjętej perspektywy wyciągamy wnioski z konfrontacji zjawisk.

Nie pozostaje dla nas oczywiście bez znaczenia, w jakiej mierze sami kanoniści okazali wrażliwość na sytuację i czy ocenili ją w sposób, jaki znalazł potwierdzenie w historii. O kryzysie kanonistyki w sensie zastoju produkcji nie może być w bieżącym stuleciu mowy. Ale obfita niewątpliwie twórczość nie wszystkim kanonistom zamknęła oczy na faktyczną sytuację ich dyscypliny i właśnie w ich szeregach zabrzmiał dzwon alarmowy.

Szkoła włoska...

Kryzysową sytuację swego przedmiotu uświadomili sobie kanoniści z wydziałów prawa uniwersytetów włoskich. Stało się to po

⁸ Wyjątkiem był Gabriel Le Bras, Dyrektor Instytutu Prawa kanonicznego w Strasburgu.

⁹ J. de Ghellinck, *Le mouvement théologique du XII^e siècle*, Paris 1914, 277—369; A. M. Landgraf, *Diritto canonico e teologia nel secolo XII*, *Studia Gratiana* I, Bologna 1953.

¹⁰ NP. A. M. Landgraf, *Dogmengeschichte der Frühcholastik*. B. II: *Die Lehre von den Sakrament*, 2, Regensburg 1955.

wydaniu przez króla Italii dekretu z 7. 5. 1936, wprowadzającego na wydziały prawa prawo kanoniczne jako przedmiot uzupełniający i fakultatywny. Klimat panujący na tych wydziałach spowodował konfrontację i zmusił kanonistów do spojrzenia na własną dyscyplinę z punktu widzenia metodologii stosowanej przez nauki prawnicze. Zarzucono kanonistycie erudycyjność okupioną kosztem oryginalności myśli, brak zmysłu krytycznego i konstrukcyjnego, kompilatorstwo i pozostawanie na płaszczyźnie ilustracji słów¹¹. Wszystko to razem sprowadzało się do zarzutu braku formacji prawnej u kanonistów, tłumaczącego się w świetle opinii ich kolegów-cywilistów wątpliwą jakością prawną prawa kościelnego.

Ta krytyczna ocena sytuacji zmobilizowała kanonistów włoskich do szukania dróg wyjścia z kryzysu. W ten sposób powstała tzw. szkoła włoska, zwana także świecką kanonistyką włoską, niewątpliwie jedno z ciekawszych zjawisk w historii kanonistyki. Dopatrując się jednej z przyczyn kryzysowej sytuacji w k. 129, noszącym wyraźne cechy inspiracji antymodernistycznej, uznali za konieczne zapewnienie kanonistom pogłębionej formacji ogólnoprawnej. „Canonista sine legibus nihil valet” — to stare Fagnanowskie adagium stało się motywem odrodzenia. Systematyzacja prawa kościelnego, wypracowanie jego ogólnych zasad i weryfikowanie ich w poszczególnych instytucjach i normach kanonicznych, stworzenie syntez pozwalających dostrzec ich poszczególne elementy, wykazanie, że prawo kościelne tworzy tzw. podstawowy porządek prawny, równie podstawowy jak porządek państwowy — to zadanie metodologiczne, jakie postawiła sobie kanonistyka włoska¹². Przede wszystkim zaś opracowali tzw. ogólną teorię prawa kościelnego, wzorowaną metodologicznie na tzw. ogólnej teorii prawa.

Ustawiając prawo kościelne jako wiedzę prawniczą i zgodnie z wymogami nauk prawnych musieli postawić pytanie o specyfikę tego prawa. „Lo spirito proprio del diritto canonico” — to ulubiony, ale też przecież nieunikniony temat tych kanonistów. Jest rzeczą paradoksalną, że nie w kościelnych, lecz w świeckich środowiskach kanonistycznych zainicjowano badania nad podstawowymi zagadnieniami prawa kościelnego. Ich monogra-

¹¹ V. del Giudice, *Note conclusive circa la questione del metodo nello studio di Diritto Canonico*, Archivio di Diritto eccl. (1940) 5; P. Fedele, *Lo Spirito del Diritto Canonico*, Padova 1962. Por. E. Corecco, *Il rinnovo metodologico del Diritto canonico*, La Scuola Catt. 94 (1966) 8 ns. Metody kanonistyczne krytykowali jednak nie tylko kanoniści z kręgu świeckiej kanonistyki włoskiej. Por. m.in. A. Canestri, *De momento studii iuris*, Apollinaris 11 (1938) 183; R. Naz, *Traité de Droit Canonique*, Paris 1946, 5.

¹² E. Corecco, art. cyt. 7—9.

fie o typowych instytucjach kanonicznych jak słusność kanoniczna, dyspensa, epikia, nad znaczeniem „bona fides”, nad źródłem mocy wiążącej prawa kościelnego, nad miejscem w nim prawa Bożego — pozwoliły im dać obraz struktur, zasad i ducha prawa kościelnego, jakiego na próżno szukalibyśmy w podręcznikach tzw. uznanych autorów¹³.

Jak wysoko byśmy oceniali dzieło mistrzów włoskich, szczególnie ich zainteresowanie specyfiką prawa kościelnego, to jednak musimy zauważyć, że przy pomocy ich metody można było wykupić specyfikę prawa kościelnego tylko w jego analogii do świeckiego. Ma to niewątpliwie duże znaczenie, pokazuje bowiem prawo kościelne jako zjawisko w ramach kultury prawnej. Ale kanonistyka ta, uprawiana na wydziałach prawa, nie wintegrowała się w nauki kościelne, pozostawała też w słabym kontakcie z praktyką prawną Kurii Rzymskiej. Oparcie się wyłącznie na założeniach prawnych, brak uwzględnienia założeń teologicznych, zamknął przed tymi kanonistami perspektywy dalsze niż Kodeks. Ostatecznie szkoła ta merytorycznie (a nie formalnie) nie wyszła poza koncepcje wypracowane przez naukę kościelnego prawa publicznego, przedstawiane tylko w nowej terminologii. Wszak *ordinamento giuridico primario* to nic innego niż *societas perfecta*. Nic dziwnego, że wbrew pozorom w czasach soborowych szkoła włoska okazała się konserwatywna¹⁴, czego nie potrafi zatuszować obfite cytowanie tekstów soborowych przez jej mistrzów.

Szkoła Nawarry...

Co do tych słabych punktów zorientowali się przede wszystkim autorzy, którzy en bloc przejęli dorobek szkoły włoskiej. Chodzi o kanonistów związanych z założonym w r. 1952 Wydziałem Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Nawarry. Startowali więc oni w siedem lat przed zapowiedzią soboru. Łatwiej więc było im wtedy dostrzec dewaloryzację prawa w życiu Kościoła, pokrywaną — jak to sami określają — „pastoralizmem”¹⁵. W po-

¹³ E. Corecco, art. cyt. 10. Najbardziej znane syntetyczne czy podręcznikowe dzieła reprezentantów szkoły włoskiej to: E. del Giudice, *Instituzioni di Diritto canonico*, Milano 1931, 1936, 1939 (*Corso di Diritto canonico*), 1941 (*Nozioni di Diritto canonico*), 1970; P. Ciprotti, *Lezioni di Diritto canonico. Parte generale*, Padova 1943; P.A.D'Avack, *Corso di Diritto canonico. I: Introduzione sistematica al diritto della Chiesa*, Milano 1956; M. Petroncelli, *Diritto canonico*, Roma 1960; P. Gismondi, *Lezioni di diritto canonico sui principi concilari*, Roma 1968.

¹⁴ P. Lombardia, w: J. Hervada, P. Lombardia, *El Derecho del Pueblo de Dios*, Pamplona 1970, I, 211

¹⁵ P. J. Viladrich, *Dercho y pastoral. La justicia y la funcion*

równaniu ze szkołą włoską poszerzają swoją optykę i wykazują większą wrażliwość teologiczną. Przedmiotem kanonistyki jest według nich Kościół, konkretnie: jego prawny aspekt. Aspekt ten można poznawać z różnych punktów widzenia: teologicznego, historycznego, socjologicznego i kanonistycznego. Kanonistyka zajmuje się immanentną Kościołowi sprawiedliwością jako mającą być hic et nunc realizowaną, jako czynnikiem kształtującym życie społeczne Kościoła.

W założeniach metodologicznych szkoły Nawarry ważną rolę odgrywa wyodrębnienie płaszczyzn poznawczych fundamentalnej i zjawiskowej. Na pierwszej poznaje się ontologicznie i aksjologicznie prawną strukturę Ludu Bożego i buduje teorię podstawową prawa kościelnego. Na drugiej bada się prawo w świetle przyczyn bezpośrednich i empirycznych, takich jak ustawa, zwyczaj, kontrakt, wyrok. Cel zabiegów kanonisty widzą w opracowaniu harmonijnego systemu, ułatwiającego poznanie i porządkowanie rzeczywistości prawnej Kościoła, co służy realizacji sprawiedliwości jako wymiaru Kościoła, a tym samym urzeczywistnieniu Kościoła¹⁶. Kanoniści z Pamplony kładą duży nacisk na poprawne i czyste stosowanie metod prawnych, a zaliczają do nich egzegezę, konstruowanie systemu, abstrakcję w technice prawodawczej i w nauce, koncepcje prawne, hipotezy i teorie, typy prawne, redukcję upraszczającą, zrównania i fikcje prawne, formę prawną, język prawny, zasady interpretacji¹⁷. Podejmowane przy zastosowaniu tych metod prace traktują jako służbę kościelną. Prowadzą ją sub specie fidei, co oznacza dla nich zgodność z nauką o Kościele przedkładaną przez Magisterium¹⁸. Wyznacza to granice zainteresowań kanonisty. Powinien on z tej nauki wyłaniać prawne aspekty. Tylko te aspekty, a nie wiara, stanowią perspektywę formalną kanonisty i decydują o jego postawie intelektualnej, niezależnej od wiary¹⁹.

Kanonistyka Nawarry stanowi bezspornie znaczącą pozycję wśród nauk kościelnych XX w. Związana z jednym uniwersytem nie ma tak licznych reprezentantów jak szkoła włoska. Jest to jednak szkoła ogromnie twórcza. Jej bogaty dorobek, o zwartym, zdecydowanym obliczu, dowodzi, do jak dużych osiągnięć może prowa-

del Derecho canonico en la edificacion de la Iglesia, Ius can. 18 (1973) 26, 233.

¹⁶ J. Hervada, w: J. Hervada, P. Lombardia, dz. cyt. 145—160.

¹⁷ J. Hervada, tamże 163—188.

¹⁸ P. J. Viladrich, *El ius divinum como criterio de autenticidad en el Derecho de la Iglesia* w: La norma en el Derecho canonico, Pamplona 1979, II, 25—78.

¹⁹ P. J. Viladrich, *Hacia una teoria fundamental del Derecho canonico*, Ius can. 10 (1970) 38 nss.

dziś konsekwentne stosowanie określonej metody²⁰. Kanonistyka ta dotrzymuje kroku naukom prawnym. Od początku bardziej uwrażliwiona teologicznie była znacznie lepiej niż szkoła włoska przygotowana do konfrontacji z teologią soborową i potrafiła przejmować ją nie werbalnie tylko czy biernie, lecz w sposób aktywny²¹.

Doceniając znaczenie kanonistyki uprawianej w Pamplonie można jednak zgłosić pod jej adresem szereg wątpliwości²². Koncentrują się one wokół założenia, że wiara to coś przedkanonistycznego, niejako kryterium negatywne. Było ono im konieczne dla uzasadnienia ściśle prawnego charakteru kanonistyki. W konsekwencji, na płaszczyźnie zjawiskowej kanonistyka zostaje praktycznie zredukowana do działań technicznych²³. Na płaszczyźnie zaś fundamentalnej w ogóle nie widać, w jaki sposób można by w ramach poznania prawnego poznać istotę prawa kościelnego. Do takiego poznania potrzebna jest wiara, co kanoniści Nawarry sami przyznają stwierdzając, że chodzi o poznanie w świetle Objawienia Bożego. A poznanie to coś więcej niż tylko pilnowanie, by pozostawać w zgodzie z Magisterium. Wydaje się, że przy konsekwentnej realizacji kanonistyki, jaką proponują ci autorzy, na płaszczyźnie fundamentalnej nie dojdzie ona do żadnych własnych ustaleń, sprowadzając się w praktyce do powtarzania informacji teologicznych, albo też po prostu przekroczy ramy nauk prawnych. Tak bardzo podkreślana przez tych autorów kościelna efektywność ich pracy doznaje uszczerbku przez odłączenie aspektów prawnych od aspektów zbawczych.

Wyrażając te wątpliwości nie możemy jednak nie podkreślić starań wspomnianej szkoły hiszpańskiej o zapewnienie prawu kościelnemu „infrastruktury” teologicznej²⁴. Zatraskana — po-

²⁰ Zwrócił na to uwagę E. Corecco, *Kritische Erwägungen zum Zweiten Internationalen Kongress für kanonisches Recht in Mailand vom 10. bis 15.9.1973*, Archiv für kath. Kirchenrecht 142 (1973) 591.

²¹ Czego dowód znajdujemy w szeregu monografiach, np. P. Lombardia, *Relevancia de las carismas personales en el ordenamiento canonico*, Ius can. 9 (1969) 101—119 (= *Escritos de Derecho canonico*, III, Pamplona 1974, 79—105).

²² R. Sobański, *El lugar y las funciones de la canonistica en la vida de la Iglesia*, Ius can. 16 (1976) 32, 293—305.

²³ J. Hervada ilustruje przyjęte założenia metodologiczne przykładem: Ustalenie, czy biskup posiada z prawa Bożego władzę jurysdykcji, należy do teologii, natomiast określenie, jak ta władza kształtuje się wśród innych władz i uprawnień, należy do kanonisty (dz. cyt. 159). Hervada nie dostrzega jednak, że — z jednej strony — teolog mówiący o jurysdykcji posługuje się już pojęciem prawnym, z drugiej zaś tak ustalona rola kanonisty sprowadza jego działalność do zabiegów czysto technicznych.

²⁴ E. Corecco, *Diritto canonico*, w: *Dizionario enciclopedico di teologia morale* Roma 1974, 227.

dobnie jak jej starsi włoscy koledzy — o doprowadzenie kanonistyki do poziomu osiągniętego w ich krajach przez nauki prawne, wykazuje dużą wrażliwość na życie i potrzeby pastoralne Kościoła. Główna jednak zasługa obydwu tych szkół to prawnicze poszerzenie horyzontów kanonistyki, dzięki czemu z tego punktu widzenia jej sytuację kryzysową w porę przewyciężono. Z punktu widzenia nauk prawnych kryzys został opanowany²⁵.

O ile wzajemne stosunki kanonistyki i nauk prawnych były różnicowane, gdyż zależały od prądów ideowych stojących u podstaw przyjętych w poszczególnych państwach systemów prawnych, od układu stosunków Kościoła państwo, od tradycji kulturowych, a także od struktur szkolnictwa wyższego, to oddalanie się od siebie przymiotników „kanoniczny” i „pastoralny”, przy coraz bardziej wyłącznym docenianiu tego ostatniego, stało się coraz powszechniejsze. Jak na to zjawisko zareagowała kanonistyka? Czy nie przyjmowała je do wiadomości lub reagowała jedynie polemicznie — co byłoby dowodem jej niedorastania do sytuacji, a więc kryzysu, czy też podjęła je celem pozytywnego rozwiązania i tym samym skuteczniejszego wypełniania misji kościelnej?

²⁵ Układanie się relacji kanonistyki do nauk prawnych przedstawiono na przykładzie szkoły włoskiej i hiszpańskiej. Te bowiem podjęły ex professo problem statusu prawnego kanonistyki, zmuszone do tego istniejącą w tych krajach sytuacją metodologiczną. Oprócz Włoch (od r. 1936) i Hiszpanii prawo kanoniczne wykładano także na uniwersytetach francuskich (historia prawa kościelnego — por. F. Cimetier, *L'étude du droit canonique dans les universités de l'Etat en France*, w: Acta Congressus iuridici internationalis, Roma 1934, 4, 533—540, ponadto Instytut Prawa kanonicznego na uniwersytecie w Strasbourgu), niemieckich, austriackich i polskich. Spośród nich szerszym oddziaływaniem metodologicznym mogą poszczycić się jedynie francuskie badania z zakresu historii i socjologii prawa kościelnego. W Niemczech kanonistyka przez szereg lat po ogłoszeniu Kodeksu profitowała z osiągnięć kanonistów drugiej połowy XIX w., którzy pod wpływem E. R. Richtera (*Lehrbuch des katholischen und evangelischen Kirchenrechts*, Leipzig 1842) przejąwszy systematykę stosowaną w prawie świeckim, a ponadto wyróżniając się badaniami historycznymi, zapewnili sobie mocną pozycję w świecie prawniczym (Walther, Phillips, Scherer, Vering, Sägmüller i in.). W Polsce odrodzonej w kanonistyce dominowała historyczna szkoła Wł. Abrahamy, zapewniająca kanonistom mocną pozycję na wydziałach prawa. Na styku kanonistyki z prawem świeckim rodziły się w Polsce inne problemy niż np. we Włoszech — nie dyskutowano tutaj nad charakterem i metodologią kanonistyki, lecz praktyczne problemy związane z kodyfikacją prawa polskiego, zwłaszcza prawa małżeńskiego. Na bardziej pokojową koegzystencję kanonistyki i nauk prawnych w Polsce (jak też w Austrii i w Niemczech) wpłynęło także istnienie katedr prawa kanonicznego na wydziałach teologicznych uniwersytetów, co tym samym zapewniło kanonistom status uniwersytecki. Posiadanie

Dodajmy, że sytuacja stawała się tym bardziej paląca wobec rozwoju ewangelickiej nauki o prawie kościelnym, zainicjowanej chrystologiczną koncepcją K. Bartha, a znajdującego wyraz w bogatej i oryginalnej twórczości, w której szczególnie wyróżniają się dzieła J. Heckla, E. Wolfa i H. Dombois²⁶. Ich imponujące wizje prawa kościelnego jako *lex charitatis* (Heckel) czy *ius gratiae* (Dombois) stanowiły po prostu wyzwanie dla kanonistów. Wspomniano już wyżej o kanonistach Navarry. Świadczyłoby to jednak niedobrze o kanonistach, gdyby autorefleksją kanonistów nad ich miejscem w życiu Kościoła pojawiła się dopiero w okresie dojrzałości tej szkoły. Na małą efektywność prawa kościelnego Gabriel Le Bras zwrócił uwagę znacznie wcześniej, bo w r. 1930²⁷, a Pius XII napiętnował rozbrat między rzeczywistością prawa i łaski już w encyklice *Mystici Corporis*²⁸.

Bertrams i inni...

Istotnie, pierwsze reakcje kanonistów pojawiły się wkrótce po teście encyklice. Oczywiście, nie możemy mówić o poszczególnych autorach, ograniczamy się do tych, którzy „stworzyli szkołę”. Jako pierwszego trzeba chyba wymienić W. Bertramsa. Już w pierwszej połowie lat czterdziestych zajął się podstawami i specyfiką prawa kościelnego²⁹. Jako punkt wyjściowy przyjął — w wyraźnym nawiązaniu do Möhlera — tajemnicę Wcielenia. Pozwala mu to zająć się wzajemną relacją wewnętrznego i zewnętrznego życia Kościoła. Życie wewnętrzne — twierdzi — nie może obejść się bez zewnętrznych form organizacyjnych, stąd jest

pozycji, którą gdzie indziej trzeba było dopiero uzasadnić, nie prowokowało problemu miejsca kanonistyki wśród nauk prawnych. Stąd brak zainteresowania tymi zagadnieniami — i brak własnego wkładu w problematykę. O kanonistyce polskiej okresu międzywojennego J. Sawicki, *Die Entwicklung der Kirchenrechtswissenschaft in Polen 1918—1957*, Österr. Archiv f. Kirchenrecht 9 (1953) 243—254; P. Hempterek, *Kanonistyka polska w sześćdziesięcioleciu niepodległej Polski*, Prawo kan. 28 (1981) nr 1—2 s. 41—77.

²⁶ A. M. Rouco-Varela, *Evangelische Kirchenrechtsteologie heute. Möglichkeiten und Grenzen eines Dialogs*, Archiv f. Kath. Kirchenrecht 140 (1971) 106—136.

²⁷ G. Le Bras, *Żywotność religijna Kościoła we Francji. Studium historyczne o siłach żywotnych chrześcijaństwa*, w: Ludzie — wiara — Kościół. Analizy socjologiczne, Warszawa 1966, 143—174 (Biblioteka Więzi 16). Por. także J. Kłoczowski, *Współczesna socjologia religii*, w: Socjologia religii, Wprowadzenie, Kraków 1962, VII — XIV (Biblioteka Więzi 6).

²⁸ AAS 35 (1943) 221.

²⁹ Die Eigenatur des Kirchenrechts, Gregorianum 27 (1946) 527—566. Prace jego zebrano w zbiorze *Questiones actuales iuris canonici*, Romae 1969.

Kościół zarazem społecznością prawną. W tym momencie spotykają się u Bertramsa założenia teologiczne i filozoficzno-społeczne. Prawo kanoniczne nie ujmuje życia nadprzyrodzonego wprost, lecz wszystkie akty zewnętrzne, będące przyczyną albo skutkiem względnie też przeszkodą dla życia nadprzyrodzonego. Stwarza ono odpowiednie warunki dla życia nadprzyrodzonego, umożliwiające ludziom utrzymanie i pomnażanie życia łaski.

Na punkcie wyjściowym przyjętym przez Bertramsa stanęło wielu autorów³⁰, jego wizję i uzasadnienie prawa kościelnego jako porządku środków uświęcenia dzielą przede wszystkim kanoniści związani z Uniwersytetem Gregoriańskim³¹.

Niewątpliwie, w założeniach Bertramsa i licznych kanonistów dzielących jego poglądy, da się wysłuchać echo koncepcji społeczności doskonałej czy podstawowego porządku prawnego. Nasuwa się też pytanie, czy dla uzasadnienia prawa kościelnego potrzebne są dodatkowe przesłanki, nie teologiczne (tzn. nie wynikające z Objawienia), lecz z filozofii społecznej. Czy środki uświęcenia nie rodzą same z siebie porządku prawnego, który należy tylko rozpoznać, czy w sugestii o konieczności ich porządkowania nie ukrywają się wyobrażenia wzięte z innych porządków prawnych, te same, które ongiś podbudowały R. Sohnowi jego zarzut o sprzeczności między Kościołem i prawem?

Są to jednak uwagi dotyczące wizji prawa. Istotne natomiast jest samo podjęcie problematyki fundamentalnej i zainfekowanie nią kolegów i wielu uczniów, jak tego dowodzi bogactwo tematów opracowywanych przez uczniów Gregoriany ze wszystkich stron świata. Kanoniści zgrupowani wokół tego uniwersytetu nie tworzą szkoły tak zwartej i jednolitej jako kanonistyka włoska czy pamplońska, ale też nie chodzi im o przyswojenie określonych metod, lecz o wszechstronne naświetlenie fenomenu prawa kościelnego i poszczególnych jego instytucji, a tu wszelki monizm metodologiczny mógłby okazać się zabójczy. Moż-

³⁰ Np. M. R. A. Arbus, *Le Droit de l'incarnation*, *Revue de droit canon.* 2 (1952) 133—170; 277—310; J. Salaverri, *El derecho en el Misterio de la Iglesia*; w: *Investigación y elaboración del Derecho Canónico*. Trabajos de la V Semana de Derecho Canónico, Barcelona 1956, 1—54; A. M. Stickler, *Das Mysterium der Kirche im Kirchenrecht*, w: *Das Mysterium der Kirche in der Sicht der theologischen Disziplinen*, hrsg. F. Holböck — Th. Sartory, Salzburg 1962, II, 571—647; H. Heimler, *Aspecto cristológico del Derecho Canónico*, *Ius Canonicum* 6 (1966) 25—51.

³¹ Np. O. Robléda, *Fin del Derecho en la Iglesia*, *Revista española de Derecho canonico* 2 (1947) 248—292; R. Bidagor, *Lo spirito del Diritto canonico*, Roma 1959; Podobnie M. Zurowski, *Prawo do uczestnictwa we wspólnocie Kościoła („Ius ad communionem)*, Warszawa 1979.

na się nie zgadzać z konkretnymi wywodami Bertramsa, istotny pozostaje otwarty charakter i zapładniające działanie jego koncepcji, przede wszystkim zaś pokazanie, że kanonistyka dla rozwiązania swych podstawowych zagadnień winna zwrócić się ku centralnym tajemnicom chrześcijaństwa. Podjęcie tego kierunku i wynikająca stąd ewolucja poglądów w zakresie fundamentalnej problematyki prawa kościelnego dająca się zaobserwować na samym wydziale³², pozwala nam wskazać na ten ośrodek jako na przykład odradzania się kanonistyki.

Szkoła monachijska...

Bardziej homogeniczny okazał się inny ośrodek, mianowicie związany z osobą Klausa Mörsdorfa Instytut Prawa Kanonicznego w Monachium. Od początków istnienia tego instytutu nie szczędzi się tam wysiłków dla wykazywania teologicznego charakteru prawa kościelnego. To ukierunkowanie badań tłumaczy się nie tylko koniecznością ustosunkowania się do szczególnie silnych w Niemczech trendów antyjurydycznych, w szczególności do wciąż jeszcze żywego zarzutu Rudolfa Schma, ale także faktem, że kanoniści niemieccy nie utracili kontaktu ze świecką nauką. Dowodzą tego zarówno wielkie podręczniki autorów dziełnastowiecznych, jak i szereg monografii wydanych już po Kodeksie. Wśród tych ostatnich wyróżnia się niezwykle precyzyjna praca Mörsdorfa o języku prawnym Kodeksu³³. Nie do zakwestionowania z punktu widzenia metodologii prawa i ogromnie dbały o czystość metodologiczną prac prowadzonych w instytucie³⁴, mógł aktywnie stawić czoła prądom antyjurydycznym i zająć się kwestią podstaw i natury prawa kościelnego. Tych zagadnień nie można według Mörsdorfa rozpatrywać inaczej niż w ramach myślenia teologicznego. Podstawy prawa kościelnego wywodzi nie z koncepcji społeczności doskonałej czy podstawowego porządku prawnego, lecz z idei Ludu Bożego, formowanego przez słowo i sakrament³⁵. W wywody swoje nie wprowadza dodatkowych założeń o charakterze filozoficznym. Według niego kanonista — uzbrojony w prawniczą metodę — znajduje w Ob-

³² Np. G. Ghirlanda, *Il diritto civile „analogatum princeps” del diritto canonico?*, *Rassegna di Teologia* 16 (1975) 588—594; F. Urrutia, *De natura legis ecclesiasticae*, *Monitor eccl.* 100 (1975) 400—419.

³³ *Die Rechtssprache des Codex Iuris Canonici. Eine Kritische Untersuchung*, Paderborn 1937.

³⁴ Wzorcowym przykładem poprawności metodologicznej może być rozprawa doktorska H. Schmitz, *Die Gesetzssystematik des Codex Iuris Canonici Liber I—III*, München 1963.

³⁵ *Lehrbuch des Kirchenrechts auf Grund des Codex Iuris Canonici*, Paderborn (1949) 11964, I, 8—20.

jawieniu podstawy prawa kościelnego oraz dane je charakteryzujące. Zaś pracując na płaszczyźnie, na której Kościół jest znakiem dla świata, służy wiarogodności tego znaku i tożsamości Kościoła Chrystusowego.

Założenia Mörsdorfa zrobiły szkołę. Wysoki poziom naukowy instytutu ściągał doń uczniów nie tylko z niemieckiego obszaru językowego. Założenia mistrza okazały się inspirujące — i wymagające rozwinięcia. Jego prawna interpretacja słowa głoszonego jest zbyt formalistyczna, nie dość przejrzyste rysuje się powiązanie między sakramentem i symbolem prawnym — jedno jednak wydaje się dziś nie ulegać wątpliwości: przesłankę prawa kościelnego stanowi wewnętrzny, prawny wymiar czynników konstytuujących Kościół. Tę tezę podjął i rozwinął papież Paweł VI w kolejnych przemówieniach z 13.12.1972³⁶, 8.2.1973³⁷ oraz 17.9.1973³⁸. Szczególnie to ostatnie sprawiło satysfakcję tym uczniom Mörsdorfa, którzy rozwijają koncepcję mistrza przy pomocy kategorii *communio*³⁹.

Perspektywy...

Charakteryzowane wyżej cztery szkoły (jeśli pod to określenie można podciągnąć także kanonistów związanych z Uniwersytem Gregoriańskim czy wywodzących się z niego), nie wyczerpują oczywiście kanonistyki ostatnich dziesięcioleci. Można by wskazać na preżne ośrodki kanonistyczne nie związane z żadną z tych szkół i — zwłaszcza obecnie — wcale nie zasklepiające się w egzegezie prawa, na ożywione kongresy, na interesujące czasopisma, na kanonistów wielkiego formatu. Ale w referacie nie chodziło o zbilansowanie kanonistyki ani o jej panoramę. Chodziło o odpowiedź na pytanie: kryzys czy odrodzenie. Odpowiedź podana w kategoriach ilościowych byłaby zwodnicza, zaś kategorie jakościowe wymagają określenia kryterium. Stąd szukaliśmy tych zjawisk w kanonistyce, które świadomie przybierały charakter programowy i okazały się inspirujące, co dowodzi zarówno ich wartości naukowej jak i uchwycenia przez nie problemów zasadniczych i żywych. Wydaje się, że cokolwiek działa się w kanonistyce, cechuje się — o ile wychodziło poza analizę tekstów — pokrewieństwem z którąś z wymienionych orientacji.

Orientacje te istnieją nadal obok siebie, czują się potwierdzone przez posoborową samoświadomość kościelną, wręcz właśnie

³⁶ AAS 64 (1972) 780—782.

³⁷ AAS 65 (1973) 95—103.

³⁸ L'Osservatore Romano nr 213 z 17/18. 9. 1973.

³⁹ E. Corecco, *Kritische Erwägungen...*, 605.

w rozwoju własnych założeń widzą przyszłość kanonistyki⁴⁰. Nie mieści się w temacie niniejszego referatu zajęcie stanowiska co do tych przewidywań. Jest faktem, który potwierdzają międzynarodowe kongresy prawa kanonicznego, że obecnie już nie można rozprawiać o prawie kościelnym, zwłaszcza zaś o jego zagadnieniach podstawowych, z pominięciem jego teologicznej jakości⁴¹.

Ewidentne jest też poszerzenie przez kanonistykę własnego przedmiotu. Staje się ona nauką nie o tekstach prawnych tylko, lecz o rzeczywistości społecznej będącej wspólnotą Boga i ludzi. Nawiązała ona na powrót kontakt z rzeczywistością społeczną Kościoła i okazuje się przygotowana do tego kontaktu. Potwierdza to literatura kanonistyczna związana z reformą Kodeksu Prawa Kanonicznego. Znajdujemy w niej nowy obraz kanonisty: to już nie lekceważony przez teologów i duszpasterzy znawca paragrafów, lecz uczony pracujący nad tym, by zaferowana ludzkości w Chrystusie wspólnota znalazła przez Kościół realizację możliwie głęboką i wyraźną. Świadomość takiej służby przenika współczesną kanonistykę. Nie należy się martwić tym, że kanonistom daleko do zgodności co do kształtu przyszłego prawa i poszczególnych instytucji, gdyż nieogarnionej tajemnicy Zbawienia, jakiej Kościół jest znakiem, nie da się zamknąć w jakiejś monoidei ani wtłoczyć w monolityczne formy. Uniformizm byłby tu pierwszym krokiem ku stagnacji. Z pewnością też nie wszystkie propozycje wysuwane i uzasadniane przez kanonistów zostaną urzeczywistnione w najbliższej — i nie tylko — kodyfikacji, ale przecież i one dowodzą horyzontów otwieranych przez współczesną kanonistykę. Równocześnie uświadamiają kanonistom, jak dużo pozostaje jeszcze do zrobienia, że — mimo wszystko — w niektórych zagadnieniach, i to często tych najbardziej podstawowych⁴², tkwimy wciąż jeszcze w powijkach. Ale właśnie taka samokrytyczna postawa jest najbardziej godna nauki, ona budzi nadzieje i pozwala ufać, że proces odrodzenia kanonistyki będzie trwał.

⁴⁰ Por. np. P. Lombardia, *Principios y técnicas del nuevo Derecho*, Ius can. 11 (1971) 21, 28 (= *Escritos de Derecho Canonico*, Pamplona 1971, III, 237—260) oraz K. Mörsdorf, *Kanonisches Recht als theologische Disziplin*, Archiv f. Kath. Kirchenrecht 145 (1976) 58.

⁴¹ R. Sobański, *Sytuacja metodologiczna prawa kościelnego*, Prawo kan. 22 (1979) nr 1—2, 13—15.

⁴² Np. zagadnienie dyscypliny kościelnej — co ona właściwie oznacza i jaki jej eklezjalny sens — to zagadnienia traktowane często według modeli dyscypliny świeckiej, a wymagające przecież naświetlenia w kategoriach eklezjologicznych.

Krise oder Erneuerung der Kirchenrechtswissenschaft?

Unter den Kräften, die auf den Inhalt und auf die Gestalt der Beschlüsse des II. Vaticanums einen einschneidenden Einfluss ausübten, war die Kanonistik nicht vertreten. Diese war mit der Interpretation des formell verpflichtenden Rechts beschäftigt. Deshalb kann das verhältnismässig reiche kanonistische Schrifttum über den wahren Zustand dieser Wissenschaft nicht hinwegtäuschen.

Es waren vor allem die italienischen Laienkanonisten, die den wissenschaftlichen Zustand der Kirchenrechtslehre einer Kritik unterzogen hatten und sich die Mühe gaben, um sie auf das Niveau der Rechtswissenschaften emporzuheben. Allerdings fehlte ihnen eine genügende theologische Sensibilität. Diese wird in einem grösseren Ausmass von den Kanonisten der Universität von Navarra aufgewiesen. Doch auch für diese bleibt der Glaube eine vorwissenschaftliche Voraussetzung, und das obwohl sie ein tiefes pastorales Gefühl zu Tage bringen. Ein Ringen um eine nicht nur juristisch zeitgemäss gestaltete, sondern vor allem auch theologisch fundierte Kanonistik prägt die mit der Gregoriana und mit dem Münchener Kanonistischen Institut verbundenen Kanonisten.

Heute ist schon keine seriöse Diskussion über das Kirchenrecht möglich, die seine theologische Eigenart ausser Acht lassen würde. Klar erscheint auch eine breitere Sicht ihres Objektes. Es geht da nicht nur um juristische Texte, sondern um die soziale Wirklichkeit der Gott-menschlichen Gemeinschaft. Nicht alle, theologisch fundierte, Vorschläge der heutigen Kanonistik werden eine gesetzliche Gestalt finden, doch sie beweisen eine Weite der Horizonte der Kanonistik. Gleichzeitig zeigen sie, wie viel da noch zu machen ist.